

Informacja o Autorze:

AGNIESZKA MAŁOCHLEB-SŁOWIK – doktorantka
Wydziału Polonistyki
Uniwersytetu Jagiellońskiego
w Krakowie, absolwentka
Państwowej Wyższej Szkoły
Zawodowej w Tarnowie, 2011-
2012 redaktor „Szkiców
Tarnowskich”, główne
zainteresowania: literatura
najnowsza, literatura
modernistyczna, problematyka
podmiotowości, antropologia
kulturowa, krytyka
feministyczna, architektura
i sztuka, tarnoviana.

OPINIA

Agnieszka Małochleb-Słowik
Uniwersytet Jagielloński

ARCHEOLOGIA BEZ RZECZY? - KILKA SŁÓW O PROJEKCIE NAPRAWY PARADOKSU

W ubiegłym roku ukazało się polskie wydanie książki norweskiego archeologa, badacza i teoretyka kultury materialnej Bjørnara Olsena pod tytułem *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*. Pozycja ta wpisuje się w pewną widoczną już od kilku lat tendencję w naukach humanistycznych określaną jako „zwrot ku rzeczom”. Czyż jednak zwrot taki w kontekście archeologii nie wydaje się czymś dziwnym, a wręcz paradoksalnym? Badanie rzeczy to w końcu cel tej dyscypliny wynikający z samej jej definicji. ego”. W dużej mierze prezentował on podobne propozycje co powyższy.

Autor *W obronie rzeczy* już we wstępie swojej książki przyznaje, że do jej napisania sprowokowała go dominująca w humanistyce postawa antymaterialna oraz odejście w archeologii od „materialnych jakości rzeczy”¹. Olsen zauważył, że, mimo iż archeologia jest dziedziną przodującą w badaniu rzeczy, to pod wpływem innych nauk (antropologii, socjologii) „materialne” stało się dla niej zaledwie środkiem dotarcia do skrytego za przedmiotami człowieka. Rzeczy uznano jedynie za epifenomeny pewnych stosunków, instytucji, zjawisk społecznych czy kulturowych; skupiono się na tym, co w przedmiotach mentalne, symboliczne. Książka Olsena jest manifestem podejścia zupełnie odmiennego, wedle którego „rzeczy, te wszystkie niezwykle zróżnicowane fizycznie istoty (...) egzystują w świecie obok innych bytów, takich jak człowiek, rośliny i zwierzęta”², posiadają unikalne właściwości, a przede wszystkim sprawczość³ (w sensie Latourowskim), a więc należy badać je ze względu na nie same.

Olsen jest przekonany, że rzeczy posiadają cechy „realne” mające wpływ na ludzi je percypujących i z nimi współistniejących. Sprzeciwia się dematerializacji w filozofii i naukach społecznych polegającej na redukcji rzeczy do „fenomenów” subiektywnie odbieranych przez podmiot, kwestionuje uprzedniość kultury w stosunku do materialnego świata, domaga się odrzucenia hierarchii i centrów, przeciwstawienie człowiek-rzecz traktuje jako jedną z binarnych opozycji (ciało-dusza, kobieta-mężczyzna, materialne-umysłowe, forma-treść itd.), wyłaniających się z logocentrycznej tradycji.

1. B. Olsen, *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. B. Shallcross, Warszawa 2013, s. 10.

2. *Tamże*, s. 19.

3. Sprawczość, ale nie intencjonalność.

Polemizuje z podejściem tekstualnym do kultury materialnej, zarzucając mu ignorowanie faktu, iż rzeczy istnieją w fundamentalnie różny sposób, niż tekst czy język. Przeciwstawia się rozumieniu ich wyłącznie jako znaku, który należy zdekodować.

Rzecznik „powrotu do materialności” nie poprzestaje jednak w swym manifestie na ukazaniu ograniczeń dotychczasowego pola badawczego, lecz przywołuje różne teorie, by wydobyć z nich to, co według niego naprawdę ważne dla rozumienia rzeczy. Stosuje „metodologię bricoleura”, „poszukując dokoła użytecznych kawałków i urywków dających się poskładać z innymi pasującymi częściami zamiennymi”⁴. Metoda ta wydaje się być skuteczna, choć oczywiście obarczona jest sporym ryzykiem, zwłaszcza groźbą spotkania się z zarzutem dostosowywania teorii do własnych potrzeb oraz niewierności oryginalnym myślom i intencjom filozofów, badaczy. Olsen stara się broni przed tego typu obiekcjami, usprawiedliwiając swój eklektyzm złożoną naturą rzeczy, którą nie sposób uchwycić przy użyciu narzędzi jednej teorii⁵.

Autor *W obronie rzeczy*, by pokazać próby przeciwstawienia się dominującemu myśleniu, a także zbudować własną perspektywę, powołuje się między innymi na Martina Heideggera, Henriego Bergsona, Mauricego Merleau-Ponty’ego, Brunona Latoura⁶.

Jeśli chodzi o pierwszego z wymienionych wyżej filozofów, bardziej interesują Olsena koncepcje Heideggera z Bycia i czasu, niż te pochodzące z późniejszych traktatów; dużo uwagi poświęca Heideggerowskim terminom „poręczności” i „natrętności” oraz „obecności”, krytykuje natomiast myśliciela za podział na rzeczy autentyczne i towary. Mimo pewnych zastrzeżeń podejście Heideggera jest dla Olsena ważne, gdyż „zakłada, że jesteśmy wrzuceni i włączeni w świat, który już jest znaczący”⁷ (w przeciwieństwie do założeń konstruktywizmu⁸, wedle którego rzeczy są „konstruowane” społecznie, kulturowo, same w sobie zaś nie mają żadnego znaczenia).

Z kolei u autora *Materii i pamięci* Olsen zauważa w szczególności koncepcję pamięci nawykowej – cielesnej pamięci zachowanej przez powtarzanie, pamięci sekwencji cielesnych praktyk, które uaktywniają się, gdy napotykamy na określone przedmioty. Istotna wydaje się dla archeologa także Bergsonowska idea czasu jako „trwania” przeciwstawiona powszechnemu ujęciu czasu jako szeregu chwil. „Przeszłość trwa i gromadzi się w każdym stającym się „teraz”, czyniąc terażniejszość z definicji wieloczasową”⁹.

Fenomenologia ciała Merleau-Ponty’ego natomiast jest swego rodzaju sojusznikiem Olsenowskiego myślenia przede wszystkim ze względu na to, iż francuski filozof uważał materialność, a konkretnie ciało człowieka, za podstawę jego „bycia w świecie” i był zdania, że dzięki ciału „ja” wiąże się z tym, co go otacza. Dla autora *W obronie rzeczy* zajmowanie się głównie ciałem to jednak zbyt mało, a inne „materialności” w większości prac Merleau-Ponty’ego odgrywały raczej niewielką rolę. Olsen odnajduje jednak w późnych pismach fenomenologa interesującą koncepcję „intersubiektywności” pomiędzy ludźmi i rzeczami i odczytuje ją jako intersubiektywne, bardziej równomierne rozproszczenie odpowiedzialności i znaczenia między bytami ludzkimi i nieludzkimi¹⁰.

4. B. Olsen, *op. cit.*, s. 25.

5. Zob. tamże, s. 27.

6. Ze względu na objętość niniejszego szkicu wymienieni zostali tylko ci autorzy, których (przynajmniej krótko) komentuję w dalszej części wywodu.

7. B. Olsen, *op. cit.*, s. 135.

8. Olsen nie zgadza się także z konstruktywistycznym przekonaniem, że rzeczy dzieli od języka przepaść niemożliwa do przekroczenia, według niego materialność da się zapośredniczyć przez język i inne środki ekspresji.

9. B. Olsen, *op. cit.*, s. 187.

10. Zob. B. Olsen, *W obronie rzeczy, op.cit.*, s. 205.

Daje się tu zauważyć pewien związek z projektem Latoura: teorią sieci (*actor network theory*, skrót: ANT).

Teoria ANT jest zresztą chyba najsilniejszą inspiracją dla książki *W obronie rzeczy* Olsena i jego projektu zmian spojrzenia badawczego. Koncepcja Latoura opiera się na założeniu sprawczości nie tylko ludzkiej, ale także nieludzkiej (nie wyłącznie rzeczy, ale również np. zwierząt). Według niej społeczeństwo to zespół związków, odniesień łączących ludzkich i nieludzkich aktantów (termin zapożyczony z semiotyki, uznany za lepszy od „aktora”, gdyż nie budzi tak silnych skojarzeń z człowiekiem¹¹). Zamiast opozycji, negatywności ANT proponuje współpracę i współistnienie, odrzuca zarówno pierwszeństwo materialności, jak i tego, co kulturowe. Każdy aktor/aktant znajduje się w sieci zależności z innymi sprawcami działań i tym samym jest nie tylko źródłem, ale i jednocześnie obiektem aktywności. W efekcie trudno jednoznacznie stwierdzić, kto tak naprawdę działa i na co.

Bjørnar Olsen o stworzonym przez siebie projekcie „archeologii symetrycznej” (sformułowanie to zostało wzięte z książki Latoura *Nigdy nie byliśmy nowoczesni*), pisze: „powinno się rozumieć archeologię symetryczną jako pragmatyczne pojęcie, które wyraża próby uczynienia naszej wiedzy kompatybilną z praktyką i światem, w którym żyjemy. Daje ono nadzieję, że jeżeli będziemy rozpatrywać działanie nie tylko jako ludzką właściwość, to będziemy w stanie zbudować bardziej «sprawiedliwą» i realistyczną wiedzę o przeszłych i współczesnych zbiorowościach”¹². Warto podkreślić, że symetria, o której mowa, nie oznacza postawienia między tym co ludzkie i nieludzkie znaku równości, a tym bardziej nie świadczy o reifikacji człowieka¹³, lecz implikuje rozszerzenie pola badań na rzeczy i przyznanie im o wiele istotniejszej, niż obecnie roli oraz zwrócenie uwagi, dlaczego i w jaki sposób rzeczy mają znaczenie. Olsen postuluje, by skupić się już nie na tym, jak człowiek wykorzystuje przedmioty materialne, ale na tym, jak one mu to umożliwiają z powodu swych właściwości, afordancji. Badacz podkreśla, że cecha wszystkich rzeczy, jaką jest ich stabilność (w mniejszym lub większym stopniu), daje ludziom poczucie egzystencjalnego bezpieczeństwa, a grupom umożliwia tworzenie więzów społecznych, spełnia też rolę kulturotwórczą. Olsen przypisuje rzeczom „umiejętność wywoływania skutków historycznych”¹⁴, między innymi ocalają one bowiem zapomnianą przeszłość.

W obronie rzeczy, jak zresztą we wstępie stwierdził sam autor, jest przede wszystkim próbą ocalenia koncepcji archeologii jako namysłu nad rzeczami „jako takimi” i dzięki temu dyscyplina ta ma się odróżniać (przynajmniej częściowo) od innych dyskursów. Na tym nie kończy się jednak potencjał tej książki. Choć nie znajdziemy tu niestety gotowej strategii interpretacyjnej, to pozycja ta może zainspirować do własnych poszukiwań i innego, świeższego, bardziej przychylnego rzeczom myślenia.

11. Por. tamże, s. 215.

12. Cyt. za: E. Domańska, B. Olsen, *Wszyscy jesteśmy konstruktywistami* (Odpowiedź na artykuł Jacka Kowalewskiego i Wojciecha Piaska: «W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu ‘zwrotu ku rzeczom’ w historiografii i archeologii»), [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008, s. 85.

13. Jest to jeden z zarzutów często stawianych zwolennikom „zwrotu ku rzeczom”. Zob. J. Kowalewski, W. Piasek, *W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu „zwrotu ku rzeczom” w historiografii i archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, s. 78.

14. B. Olsen, *W obronie rzeczy*, *op. cit.*, s. 247.

W Polsce projekt Olsena szczególnym zainteresowaniem obdarzyła między innymi zwolenniczka humanistyki nie-antropocentrycznej – Ewa Domańska, która napisała: „Takie propozycje, jak archeologia heideggerowska czy archeologia symetryczna [podkreślenie moje – A. M.], budują przestrzeń potencjalności dla pojawienia się nowych propozycji, których ograniczone nowożytnymi schematami myślenie, nie pozwala nam jeszcze dostrzec¹⁵.

BIBLIOGRAFIA

1. Domańska E., *Problem rzeczy we współczesnej archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008.
2. Domańska E., Olsen B., *Wszyscy jesteśmy konstruktywistami* (Odpowiedź na artykuł Jacka Kowalewskiego i Wojciecha Piaska: «W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu 'zwrotu ku rzeczom' w historiografii i archeologii»), [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008.
3. Kowalewski J., Piasek W., *W poszukiwaniu utraconej Rzeczywistości. Uwagi na marginesie projektu „zwrotu ku rzeczom” w historiografii i archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa, Olsztyn 2008.
4. Olsen B., *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. B. Shallcross, Warszawa 2013.

15. E. Domańska, *Problem rzeczy we współczesnej archeologii*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, s. 51.